B. J.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 537.

Wilno, dnia 19 października 1931 r.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

P r a s a l i t e w s k a o w y r o k u T r y b u n a ł u H a s k i e g o .

"Lietuvos Aidas" Nr.234. z dn.16.X.1931 r. Artykuł p.t. "Sprawiedliwość zwyciężyła". Dosłownie:

Dzień 15 października pozostanie pamiętny w stosunkach polsko-litewskich. Trybunał Międzynarodowy, który w ciągu miesiąca obradował w sprawie tranzytu uznał, że reklamacje polskie są bezpodstawne i że Litwy nie zobowiązują żadne międzynarodowe zobowiązania, któreby zmuszały do otwarcia wczorajszemu grabieżcy komunikacji na odcinku kolejowym Landwarów-Koszedary. Jest to dzień zwycięstwa prawa. "Są jeszcze w Hadze sędziowie" - oto co należy powiedzieć w sprawie litewskiej. Na mozajce parkietowej gmachu Pokoju w Hadze widnieją słowa:"Sol iustitiae illustra nos". W sprawie litewskiej słońce sprawiedliwości oświeciło 13 sędziów haskich. Promienie słońca stały się jeszcze jaśniejsze po odpowiedniem wyjaśnieniu przez przedstawicieli Litwy argumentów litewskich.

Co orzekł w całej tej sprawie areopag haski? Po rozważeniu wszystkich międzynarodowych zobowiązań Litwy, wysuniętych zarówno przez Polaków jak też przez techniczną komisję doradczą komunikacji i tranzytu nie znalazł areopag cech obowiązku dla Litwy i orzekł jednogłośnie: "zobowiązania międzynarodowe, istniejące obecnie, w obecnych warunkach nie obowiązują do podjęcia potrzebnych środków w kierunku otwarcia trafiku albo też jakiegokolwiek rodzaju trafiku na linji Landwarów-Koszedary.

Trybunał dał odpowiedź wyłącznie negatywną co do rzekomych zobowiązań międzynarodowych i wstrzymał się od oceny obecnych okoliczności, których źródło polega na pogwałceniu traktatu suwalskiego. Trybunał wstrzymał się również od wyrażenia swego zdania w sprawie represyj pokojowych, stosowanych względem Polski przez rząd litewski. Trybunał nie dopatrzył się w rezolucji z 10 grudnia żadnego obowiązku zawarcia przez Litwę z Polską układu o charakterze administracyjno-technicznym w sprawie otwarcia linji Landwarów-Koszedary.

Zdaniem Trybunału z punktu E art.23 paktu L.N. mogą się wyłonić obowiązki specyficzne z "konwencji obecnie istniejącej lub zawartych później", względnie z "wspólnych konwencyj, do których państwa później by przystąpiły. Ta zasada o ogólnym charakterze zobowiązywałaby Litwę jedynie w tym wypadku, gdyby Litwa zawarła z Polską co do otwarcia linji Landwarów-Koszedary odpowiedni traktat. Sędzia p.Anzilotti /Włoch/ posunął się w swem odrębnem zdaniu jeszcze dalej i wyraził przekonanie, że postępowanie Litwy mogłaby usprawiedliwić ocena stosunków polsko-litewskich, gdyż w normalnych warunkach art.23 paktu powinienby nałożyć na Litwę obowiązek utrzymania komunikacji z sąsiadem. Litwa zaś przerwała z Polską komunikację na wszystkich linjach a nietylko na linji Landwarów-Koszedary. Wreszcie pragnąc wykazać obowiązek wypełniania przez Litwę rzekomych zobowiązań międzynarodowych Polska i komisja L.N. opierały się na art.3 aneksu 3 Konwencji Kłajpedzkiej. Trybunał uznał zaś, że linja ta nie jest czynna i nie daje się zastosować do potrzeb tranzytu międzynarodowego, jak to przewiduje art.2 statutu barcelońskiego. Z drugiej strony zdaniem Trybunału Konwencji Kłajpedzkiej Litwa zobowiązała się nie stawiać przeszkód jedynie trafikowi Niemnem. Trybunał Haski uznał expressis verbis, że Litwa pozostawiła sobie prawo w związku z politycznemi stosunkami z Polską stosowania względem ruchu kolejowego środków restrykcyjnych. Konwencja kłajpedzka zakazuje Litwie stosowania art.7 statutu barcelońskiego odnośnie ograniczania tranzytu na drogach wodnych. Jednak Litwa ma pełne prawo, opierając się na art.7 odmówienia otwarcia odcinka kolejowego Landwarów-Koszedary ze względów na swe bezpieczeństwo i żywotne interesy. Sędzia Altamira /Hiszpan/ oświadczył, że nie znajduje w konwencji kłajp. obowiązku otwarcia przez Litwę trafiku i nie zgadza się na interpretację konwencji

kłajpedzkiej oraz art.2 i 7 statutu barcelońskiego.

Jak widać, wszystkich 13 sędziów doszło w swych poglądach do wniosków tych samych i o ile paru sędziów uznało za stosowne wyrazić swe odrębne opinje to tylko w tym celu, by wykazać, że są również inne argumenty, niezobowiązywania Litwy przez xxxx t.zw.międzynarodowe engagements. Do jednomyślnej uchwały sądu przyłaczył się również Polak hr.Rostworowski, nie chcąc być dysydentem.

Co jeszcze należy powiedzieć o wyroku Trybunału Haskiego?

Przedewszystkiem to, że zadawalniał się on jedynie wąską bazą t.zw.zobowiązań międzynarodowych. Trybunał dał negatywną w tym względzie odpowiedź i nie zagłębiał się "w bieżące okoliczności". W związku z tem nie poruszył Trybunał bezpośrednio ani pogwałcenia traktatu suwalskiego ani też uchwały Konferencji Ambasadorów. Jednakże w motywach wyroku skonstatował okupację dokonaną przez gen.Żeligowskiego w dn.9 października 1920 r-okupację Wilna.W motywach wyroku Trybunał podkreślił m.in.tezę rządu litewskiego, według której Litwa sądzi, iż ma prawo tak długo nie nawiązywać z Polską żadnych stosunków zanim kwestja wileńska nie zostanie rozstrzygnięta drogą arbitrażu bądź też przez Trybunał Haski. Dale, Trybunał, uwzględniając anormalne stosunki polsko-litewskie, przyznał Litwie prawo stosowania art.7 statutu barcelońskiego, gdyż wymaga tego bezpieczeństwo Litwy i jej żywotne interesy. Tem samem Trybunał uznał, że Litwa z Polską nie ma granicy.Tem samem też zadany został ostatni cios uchwale Konferencji Ambasadorów. Rzecz prosta dla stróżów sprawiedliwości międzynarodowej jest rzeczą bolesną, że w układzie międzynarodowym czasów ostatnich są państwa nie utrzymujące stosunków. Jednakże dla sędziów stały się jaśniejsze przyczyny tego zjawiska, a mianowicie fakt, że naruszone w brutalny sposób prawa litewskie pozostają bez reperacji. W tych warunkach wysoki areopag sprawiedliwości toleruje nawet zerwanie stosunków, widząc po czyjej stronie jest prawo.

Wyrok haski wzmocnił bardzo Litwę pod względem jurydycznym i moralnym. Litwa wyszła zwycięsko nietylko w stosunku do Polski, lecz w stosunku do L.N. i całego świata.

Przyznana sprawiedliwość dźwiga duszę narodu w górę. Przysłowie hiszpańskie powiada "a la tercera va la vencida"/do trzech razy sztuka, a potem zwycięstwo/. Narodowi litewskiemu zdecydowania nie brak. Jednym z poważniejszych dowodów tego było doskonałe rozwinięcie tez litewskich na forum międzynarodowem. W związku z tem padło też słowo sprawiedliwość.

Po tej decyzji nastąpią inne zanim wreszcie nie wkroczą Litwini do swej stolicy Wilna.

"Echo" Nr.279 z dn.16.X.1931 r. Artykuł p.t."Zwycięstwo".

Dosłownie:

W pewien grudniowy wieczór 1927 r.rozbrzmiały na ulicach Kowna krzyki sprzedawców dodatków nadzwyczajnych. Z Genewy przyszły ważne wiadomości. W stosunkach polsko-litewskich nastąpiła nowa faza.

Bezsenna noc Piłsudskiego, pobrzękiwanie szabelką w Belwederze i w Radzie L.N. zostały w tyle. Obecnie wypadało Litwinom spotkać się z Polakami twarzą w twarz przy stole konferencyj i narad pod egidą L.N. Groziło niebezpieczeństwo, że przeciwnik Litwy, mający niemałą wagę międzynarodową,narzuci Litwie swą wolę i zmusi, chociaż nieformalnie, do wyrzeczenia się praw do Wilna.

Oczekiwała tego nietylko Warszawa, lecz i liczni jej sprzymierzeńcy w innych stolicach. Jednak rzeczywistość okazała się odmienna.

Dyplomacja litewska energicznie broniła swego stanowiska, polegającego na niedopuszczeniu do komunikacji przez linję administracyjną dopóki nie zostanie uregulowana kwestja zagrabienia Wilna.

Polacy osiągnęli jakgdyby pewien sukces i doprowadzili sprawę aż do Hagi, gdzie Litwa stanęła w roli oskarżonej strony.

Zdawało się, że Trybunał Międzynarodowy może się zgodzić

na wywody Warszawy i zaproponować Litwie otwarcie komunikacji. Do przypuszczeń takich skłaniało również przecenianie wpływów polskich w Hadze i ignorowanie moralnego i jurydycznego stanowiska litewskiego.

15 października znowu ukazały się w Kownie dodatki nadzwyczajne z radosną nowiną: Litwa zwyciężyła. Trybunał uznał litewskie stanowisko, odrzucił skierowane przeciwko Litwie zarzuty, zaś oskarżyciel - Polska wyszedł z Hagi z opuszczoną głową, uzyskawszy jedynie osądzenie własnej osoby.

Pesymizm jest przyczyną tego, że Litwini przyzwyczaili się patrzeć na zatarg swój z Polską w zbyt czarnem świetle i zapomnieli o mocy argumentów prawno-moralnych, których nie mogą przytępić czas ani polska propaganda.

Operetkowa maskarada Żeligowskiego i błazeński sejmik Litwy Środkowej nikogo przekonać nie mogą. Polska sama popełniła szereg poważnych błędów, które ostatecznie odebrały prawne tytuły jej praw do Wilna.

Gdy na jedną szalę upadła szabla Żeligowskiego z dodatkiem całego autorytetu Rzeczypospolitej, na drugą zaś - moralne argumenty Litwy, temida międzynarodowa wygłosiła beznamiętnie swój historyczny wyrok.

K r o n i k a .

W y r o k T r y b u n a ł u N a j w y ż s z e g o w u j ę c i u E l t y . Komunikat Elty w sprawie wyroku Trybunału Haskiego w kwestji zatargu polsko-litewskiego o tranzyt na linji kolejowej Landwarów-Koszedary brzmi jak następuje:

Trybunał uznał, że zgodnie z zobowiązującemi normami międzynarodowemi, Litwa nie jest zobowiązana do otwarcia komunikacji na linji Landwarów-Koszedary. W ten sposób w sprawie tej przeważył litewski punkt widzenia. Trybunał rozpatrzył rezolucję Rady L.N. z 10 grudnia 1927 r. i ogłosił wyrok, na podstawie art.23 punkt E paktu L.N. i konwencji kłajpedzkiej.

W motywacji wyroku Trybunał konstatuje, że komunikacja na wzmiankowanym odcinku kolei została przerwana po zajęciu przez gen.Żeligowskiego w dn.9 października 1920 r. Wilna.

Trybunał uznaje prawo Litwy do nienawiązywania z Polską stosunków tak długo, dopóki kwestja przynależności Wilna nie będzie zdecydowana drogą arbitrażu lub wzajemnego porozumienia lub wreszcie przy pomocy Trybunału Haskiego.

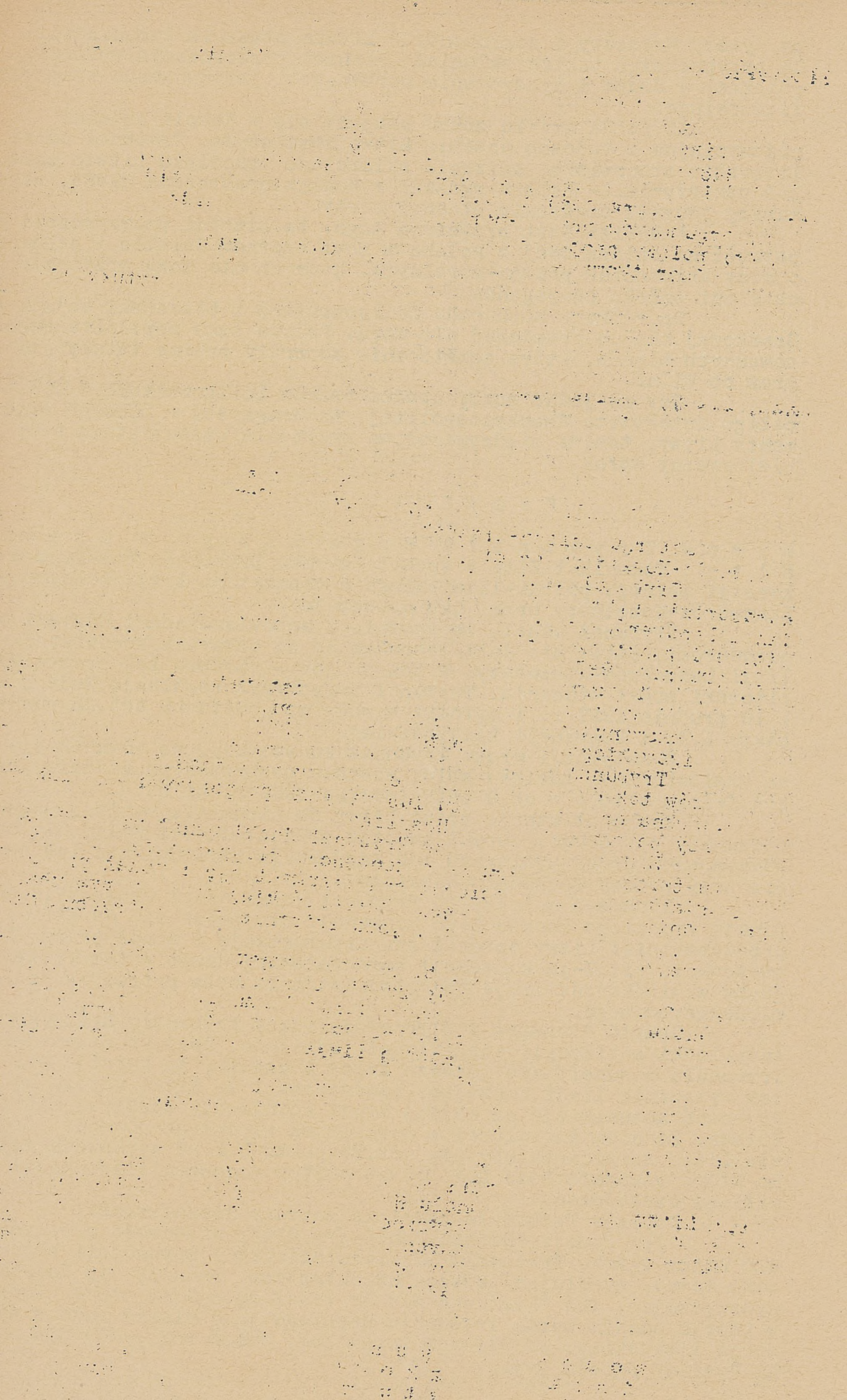
Zauważyć należy, że Trybunał Haski uznał uwagę Nr.2 do punktu trzeciego aneksu 3-go konwencji kłajpedzkiej, na której przedstawiciel Litwy opierał swą argumentację i uznał prawo Litwy stosowania art.7-go konwencji barcelońskiej nawet w tym wypadku, gdyby wzmiankowana linja kolejowa istotnie była potrzebna dla tranzytu międzynarodowego.

Sędzia Altamira i b.przewodniczący Trybunału Haskiego Włoch Ancialocci zastrzegli sobie zdanie odmienne. Obaj ci członkowie Trybunału posunęli się jeszcze dalej i uznali, że kwestja nie dotyczy wyłącznie linji Koszedary-Landwarowo i że Litwa wogóle ma prawo przerwać komunikację na każdej linji kolejowej, łączącej Litwę z Polską. Zdaniem Ancialocci w normalnych warunkach podobne postępowanie Litwy sprzeciwiałoby się art.23 paktu L.N. W warunkach jednak, na które wskazała Rada L.N. odmowa Litwy wznowienia komukacji jest całkiem uzasadniona.

Decyzja Trybunału powzięta została jednomyślnie.

Jak podaje "Brihva Zeme" /Nr.233/, wiadomość o pomyślnym dla Litwy wyroku Trybunału Haskiego obiegła z szybkością błyskawicy całe Kowno, wywołując powszechny entuzjazm. Ukazały się dodatki nydzwyczajne, zaś "Lietuvos Aidas" wydał specjalny numer wieczorowy, w którym ocenia wyrok Trybunału Haskiego jako wielki sukces dyplomacji litewskiej. Na ulicach Kowna cały dzień rozlegały się okrzyki "valio" /niech żyje/.

S p r a w o z d a n i e p o s ł a l i t e w s k i e g o w B e r l i n i e S i d z k o w s k i e g o z p r z e b i e g u s p r a w y t r a n z y t u w H a d z e . Jak podaje "Siegodnia"



/Nr.280/, w dn.17 października odbyło się w Kownie z inicjatywy kowieńskiego oddziału związku tautininków liczne zebranie, na którem delegat litewski w Trybunale Haskim i poseł litewski w Berlinie Sidzikowski wygłosił sprawozdanie z przebiegu posiedzenia Trybunału Haskiego, na którem zapadł wyrok w sprawie Tranzytu polsko-litewskiego.

Zagaił posiedzenie min.Spraw Zagr.dr.Zaunius, który złożył Sidzikowskiemu gratulacje z powodu sukcesu litewskiego w Hadze. W przemówieniu swem oświadczył min.Zaunius, że mimo pomyślnego dla Litwy wyroku Trybunału Międzynarodowego Litwini nie powinni zbytnio się tem przechwalać, gdyż droga do Wilna bardzo daleka i trudna. Następnie min.Zaunius oświadczył, co następuje: Dotychczas Liga Narodów mówiła Litwie, że między nią a Polską stosunki nie są uregulowane. Litwa stosunki te ma naprawić. Obecnie zaś Trybunał Haski oświadczył, że Litwa nie ponosi winy za brak uregulowanych stosunków. W związku z tem Litwa powinna oczekiwać, że obecnie Liga Narodów powie Polsce to samo, co przedtem mówiła Litwie". Przemówienie min.Zauniusa powitane było burzliwemi oklaskami.

Następnie przemawiał poseł Sidzikowski. Dał on krótki, historyczny przegląd zatargu polsko-litewskiego o Wilno włącznie ze skierowaniem sprawy do Trybunału Haskiego. Główne wywody i argumenty Polski opierały się na trzech punktach: 1.Polacy twierdzili, że na podstawie §23 paktu L.N. wszystkie państwa powinne żyć w zgodzie, 2.Konwencja Kłajpedzka zobowiązuje Litwę do otwarcia tranzytu międzynarodowego na wszystkich linjach komunikacyjnych, prowadzących przez Litwę, 3.Polacy powoływali się na rezolucję Rady L.N. z 10 grudnia 1927 r., która zalecała Litwie i Polsce nawiązanie stosunków bezpośrednich.

Pomyślny dla Litwy wyrok Trybunału Haskiego świadczy, że wszystkie argumenty polskie były nieuzasadnione. Z drugiej strony Trybunał wziął pod uwagę memorjał litewski, w którym wskazywano na to, że Polska naruszyła traktat suwalski, okupując Wilno i że daje to Litwie prawo do stosowania represyj pokojowych.

Wyrok Trybunału Haskiego powinien dodać Litwie sił a Litwinom odwagi do kroków dalszych. Kiedy naród walczy o swe prawa, to w rezultacie zwycięży. Wyrok Trybunału Haskiego jest pierwszym krokiem w tej walce i jeżeli Litwini walczyć będą podobnie w przyszłości, w ostatecznym wyniku Wilno będzie należeć do Litwy.

Publiczność urządziła na cześć Zauniusa i Sidzikowskiego burzliwą owację.

K o n g r e s p r a w n i k ó w k r a j ó w n a d b a ł t y c k i c h . Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.233/, Biuro Kongresu Prawników państw nadbałtyckich uchwaliło zwołać kongres prawników nie w r.przyszłym, a w 1933 r. w Rydze. Uchwałę tę powzięto w związku z kryzysem ekonomicznym.

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

K r o n i k a .

S p r a w a l i k w i d a c j i B a n k u L e ś n e g o . Jak podaje "Echo" /Nr.274/, w wyniku narady nad sprawą likwidacji Banku Leśnego zdecydowano banku nie likwidować, a tylko kontynuować jego działalność po znalezieniu odpowiednich środków.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

D y m i s j a p r o f . R o m e r a . Jak podaje "Liet.Aidas" /Nr.234/, członek Rady Państwa prof.Michał Romer został z dniem 1 października na własną prośbę zwolniony ze swego stanowiska.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW WILEŃSKICH.

"Vilniaus Rytojus" o artykule "Kurjera Wileńskiego" w sprawie taktyki Litwinów miejscowych.

"Vilniaus Rytojus" Nr.82 z dn.17.X.1931 r. Art.p.t."Niewyraźne intencje". Streszczenie:

W "Kurjerze Wileńskim" Nr.232 ukazał się artykuł p.t."Droga Boga i cnoty", po którego przeczytaniu niepodobna nie nazwać linji, wytkniętej w czasach ostatnich przez "Kurjer Wileński" w stosunku do miejscowyc. Litwinów, linją niewyraźnych intencyj. Wzmiankowany artykuł jest już drugą z rzędu bardzo podejrzaną napaścią na Litwinów. Pierwszym razem zaatakował "Kurjer" Litwinów w sposób zgoła niezrozumiały, zamieszczając w /Nr.211/ artykuł niewątpliwie nacjonalisty polskiego albo Litwina-wyrodka, ukrywającego się pod pseudonimem"Senas Vilnietis". Autor niniejszego artykułu usiłował reagować na artykuł Senas Vilnietisa w "Kurjerze Wileńskim" bezpośrednio. Jednakże "Kurjer Wil." nie uznał za stosowne udzielić autorowi miejsca. W związku z tem odpowiedź autora na art.Senas Vilnietisa zamieszczona została w "Przeglądzie Wileńskim" /Nr.18/. Sądzićby należało, że art.Senas Vilnietisa trafił na łamy "Kurjera Wileńskiego" w czasie, gdy naczelny redaktor "Kur.Wil." bawił zagranicą.Obecnie jednak po przeczytaniu artykułu "Droga cnoty i Boga" staje się jasnem, iż "Kur.Wil." rozpoczął zawczasu uplanowany i celowy atak przeciwko Litwinom. Co "Kurjerowi Wil." przeszkadza i co go razi w Litwinach?

Na pytanie to bardzo trudno odpowiedzieć,gdyż we wzmiankowanych artykułach "Kur.Wil." nie można się żadną miarą połapać i odgadnąć czego chcą autorzy. Dopiero gdy się uważnie wczytać w ich zawiłe i na niczem nie oparte twierdzenia, staje się jasnem do czego autorzy dążą. Nie mogą oni mianowicie ścierpieć samodzielnego życia publicznego Litwinów wileńskich. Jest to myśl przewodnia antylitewskich artykułów.

Rzecz dziwna. Dotychczas publicznego życia litewskiego nie znosili endecy. Prasa endecka każdy kulturalny wysiłek litewski starała się i stara nazwać antypaństwowym. Obecnie, jak widać, "demokraci" "Kur.Wil." poszli w ślady endeków. Swiadczy o tem chociażby wspomniany na początku artykuł, napisany przez jakiego p.A.C. Autor artykułu atakuje Litwinów wileńskich. Na poparcie swych ataków niema przytem żadnych argumentów, jeżeli nie liczyć argumentu , że Litwini wileńscy żyją życiem samodzielnem. Autorowi artykułu w pierwszym rzędzie przeszkadzają krzyże, postawione w niektórych wioskach ku czci Witolda. Główną winą Litwinów tutejszych jest w oczach autora to, że stanowią oni "litewskie ghetto". W artykule swym nazywa autor życie litewskie w jednem miejscu "litewskiem ghetto", w drugiem zaś zarzuca Litwinom"uczucie nienawiści"względem współobywateli.

Tak pisać może człowiek bądź całkiem nieznający Litwinów miejscowych, którzy nigdy nie żywili żadnej nienawiści względem ludzi o odmiennej woli, bądź też człowiek złej woli. W całej rozciągłości też przejawia się zła wola jak również nie całkiem czyste intencje autora.

Autor posuwa się aż do zarzucania Litwinom miejscowym z jednej strony dyrektyw z Kowna, z drugiej zaś ...komunizmu. Tego ostatniego nawet"Dz.Wil." nie zarzucał. "Kurjer" prześcignął więc pismo endeckie.

Kronika.

Kolejna dygresja "Vilniaus Rytojus" pod adresem litewskiej "chwilki" radjowej. "Vil.Ryt." /Nr.82/ pisze: w związku z dniem 9 października społeczeństwo i prasa niepodległej Litwy wiele mówi i pisze o Wilnie. Nie podoba się to w pierwszym rzędzie prelegentowi radjowej "chwilki" litewskiej w Wilnie, niejakiemu p.Gasztowtowi, który niemal codziennie przez radjo dowodzi,że Wilno powinno należeć do Pol-

